

POSTANOWIENIE

Dnia 26 października 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Karol Weitz (przewodniczący)

SSN Maria Szulc

SSN Roman Trzaskowski (sprawozdawca)

w sprawie ze skargi S.K., A.K. i J.K.F.

o wznowienie postępowania zakończonym prawomocnym postanowieniem

Sądu Rejonowego w K. z dnia 29 stycznia 1999 r., sygn. akt Ns (...)

wydanym w sprawie z wniosku Skarbu Państwa - Państwowego Gospodarstwa
Leśnego - Lasy Państwowe Nadleśnictwo G.

przy uczestnictwie Gminy B.

o zasiedzenie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym

w Izbie Cywilnej w dniu 26 października 2021 r.,

skargi kasacyjnej wnioskodawcy

od postanowienia Sądu Okręgowego w K.

z dnia 24 czerwca 2020 r., sygn. akt II Ca (...)

**uchyla zaskarżone postanowienie i przekazuje sprawę Sądowi
Okręgowemu w K. do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia
o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Prawomocnym postanowieniem z dnia 29 stycznia 1999 r. w sprawie Ns (...) Sąd Rejonowy w K. stwierdził nabycie przez Skarb Państwa z dniem 1 stycznia 1988 r. w drodze zasiedzenia własności nieruchomości o łącznej powierzchni

3664,4 ha, obejmującej m.in. działki (dalej - „Działki”) o numerach [...]1 (aktualnie [X]-[X]1), [...]2-[...]3 ([X]2-[X]3), [...]4-[...]5 ([X]4-[X]5), [...]6-[...]7 ([X]6-[X]7), [...]8-[...]9 ([X]8-[X]9), [...]10-[...]11 ([X]10-[X]11), [...]12-[...]13 ([X]12-[X]13), [...]14-[...]15 ([X]14-[X]15) i [...]16-[...]17 ([X]16-[X]17). Postanowienie to stanowiło podstawę wpisu Skarbu Państwa jako właściciela nieruchomości w nowozałożonej księdze wieczystej noszącej obecnie numer (...).

W następstwie skargi o wznowienie postępowania w sprawie Ns (...), wniesionej w 2012 r. przez S.K., A.K. i J.K.F. (dalej - „Skarżące”), Sąd Rejonowy w K. wznowił to postępowanie m.in. w zakresie obejmującym Działki, a następnie postanowieniem częściowym z dnia 27 września 2019 r. oddalił wniosek Skarbu Państwa - Państwowego Gospodarstwa Leśnego - Lasy Państwowe Nadleśnictwa G. (dalej - „Skarb Państwa”) o zasiedzenie w zakresie dotyczącym Działek.

Postanowieniem z dnia 24 czerwca 2020 r. Sąd Okręgowy w K. oddalił apelację wnioskodawcy od ww. postanowienia częściowego.

W sprawie ustalono m.in., że przed II Wojną Światową Działki wchodziły w skład lasu Obręb [...]1. o powierzchni 1177,33 ha (dalej - „Obręb [...]1”) - odpowiadającego działkom objętym postanowieniem Sądu Rejonowego w K. z dnia 18 listopada 2016 r. o wznowieniu postępowania - który wchodził w skład nieruchomości stanowiącej jednostkę ziemską o nazwie „G.” i własność hrabiego K. K., a od 1934 r. - jego syna, hrabiego S.K..

W wyniku dokonanego przed 1 września 1939 r. podziału „nieruchomości” na oddziały i poddziały zgodnie z Mapą Drzewostanową Lasu Dóbr G. - Obręb [...]1. oraz rejestrem pomiarowym sporządzonych przez mierniczego przysięgłego w 1937 r., istniało wówczas 47 oddziałów, przy czym powierzchnia 18 przekraczała 25 ha. Spośród tych 18 oddziałów, tylko 2 (55 i 76) posiadały poddziały o powierzchni przekraczającej 25 ha.

S.K. walczył jako oficer na frontach I Wojny Światowej, w Powstaniu (...) oraz w wojnie polsko - bolszewickiej z 1920 r., w trakcie której odniósł rany. Krótco po wybuchu II Wojny Światowej został wraz z kilkudziesięcioma innymi właścicielami okolicznych majątków i przedstawicielami inteligencji aresztowany przez gestapo i uwięziony, a w dniu 10 listopada 1939 r. rozstrzelany. Z kolei jego brat został zamordowany w Katyniu. Spadkobierczyniami S.K., a także jego zmarłej

w dniu 14 sierpnia 1999 r. żony – E.K., której po śmierci męża przypadła do użytkowania 1/4 części spadku, są Skarżące, po 1/3 części każda z nich.

Po śmierci męża ciężarna E.K. została wyrzucona z majątku G. przez okupanta wraz córkami J. i A.. Wróciła do niego wraz z córkami po zakończeniu działań wojennych na tym terenie, w lutym 1945 r. Jednakże już wiosną 1945 r. majątek został przejęty przez organy nowotworzonego państwa polskiego, a E.K. z córkami nakazano natychmiastowe wyprowadzenie się z G. i zamieszkanie poza obszarem województwa poznańskiego.

Od 1945 r. lasy Obrębu [...]. znajdowały się w nieprzerwanym władaniu Skarbu Państwa, początkowo w zarządzie Nadleśnictwa Z., a następnie Nadleśnictwa G..

W protokole z dnia 6 listopada 1947 r. w sprawie „przekazania pod zarząd Administracji Lasów Państwowych lasów, gruntów leśnych i nieleśnych przejętych na cele reformy rolnej w myśl dekretu P.K.W.N. z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej /Dz.U.R.P. Nr (...) dotyczącym nieruchomości objętej niniejszym postępowaniem (dalej - „Protokół”), wskazano, że „Opierając się na dekrete z dnia 12 XII 1944 r. o przejęciu niektórych lasów na własność Skarbu Państwa /Dz.U.R.P. Nr (...) oraz dekrete Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 IX 1936 r. o państwowym gospodarstwie leśnym /Dz.U.R.P. Nr 75. Poz. 533/ Komisarz Ziemi w Starostwie Powiatowym w K. ob. W. działający z polecenia Wojewódzkiego Urzędu w P. jako władza przekazująca, oraz Nadleśniczy Nadleśnictwa Z. ob. T. jako władza przejmująca, przystąpili do protokolarnego przekazania i przejęcia lasów, gruntów leśnych, nieleśnych i innych nieruchomości i ruchomości majątku państwowego P. położony w gminie B. powiatu k. w dniu 14 maja 1947 r. wg poniższego zestawienia: 1./ Obszar ogólny 1469,28 ha, 2./ Rodzaj i ilość poszczególnych użytków: lasy 1357,28 ha, halizny i zręby 2,23 ha, rola 7,20 ha, łąki 1,82 ha, wody 0,56 ha, pod zabudowaniami 0,09 ha, linie i rowy 19,20 ha, drogi 59,20 ha, nieużytki do zalesienia 1,00 ha, inne 20,70 ha, 3./ Nieruchomości i ruchomości służące do prowadzenia gospodarstw leśnego NN 1-5, 4./ Integralną częścią niniejszego protokołu są następujące załączniki: a/ szkic przejętego obiektu z opisem granic. b/ wykaz gruntów deputatowych administracji i straży. c/ wykaz nieruchomości położonych na terenie obiektu

przechodzącego pod zarząd administracji Lasów Państwowych niezależnie od swego przeznaczenia”. Pod protokołem znalazły się podpisy Nadleśniczego i Komisarza Ziemskiego.

W 1947 r. E.K. znalazła zatrudnienie w papierni w M. pod W., gdzie wyprowadziła się z córkami, a następnie przeniosła się do B., gdzie nazwisko K. jako rodziny dawnych arystokratów było mniej znane, i zatrudniła w przemyśle górnictwym. Celem uniknięcia szykan ze strony komunistycznej władzy i pracodawców matka i córki ukrywały arystokratyczne pochodzenie. J.K.F. z uwagi na pochodzenie nie została przyjęta na Wydział Architektury ani do Akademii Sztuk Pięknych. Po przepracowaniu pewnego okresu czasu zezwolono jej na studia, ale wyłącznie w Wyższej Szkole Ekonomicznej w K.. W trakcie studiów w 1958 r. wyjechała w ramach wymiany studenckiej na winobranie do Francji i stamtąd nie wróciła. Do Polski mogła przyjechać w odwiedziny dopiero w 1963 r., kiedy to po zawarciu związku małżeńskiego z obywatelem Francji, uzyskała obywatelstwo tego państwa. Od tego też czasu E.K. mogła odwiedzać córkę. Z kolei A.K. i S.K. po zdaniu matury podjęły zatrudnienie w instytucjach państwowych: pierwsza z wymienionych w branży hotelarskiej, druga w Biurze Projektów Górniczych.

Przez cały czas zamieszkiwania poza G.E.K. utrzymywała kontakt z miejscowym leśniczym oraz z mieszkającą tam ludnością. Interesowała się odebraniem majątku, zbierała dotyczące go dokumenty. Przed zmianami ustrojowymi zapoczątkowanymi w 1989 r. ani ona, ani córki nie występowały o zwrot majątku z obawy przed szykanami ze strony władz oraz z uwagi na przeświadczenie o całkowitej bezskuteczności podejmowania takich prób.

Po 1989 r. E.K. prowadziła korespondencję z organami władzy publicznej, domagając się zwrotu nieruchomości (pisma z dnia 4 września 1990 r. do Urzędu Gminy w G., z dnia 29 września 1990 r. do Wojewody K., z dnia 10 maja 1992 r. do Prezesa Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa). Zbierała dokumenty dotyczące nieruchomości i przyjeżdżała wraz z córkami do byłego majątku oraz do Urzędu Gminy w G..

Ostateczną decyzją nr (...) z dnia 13 stycznia 2014 r. (dalej - „Decyzja Wojewody (...)”) Wojewoda (...) umorzył postępowanie administracyjne wszczęte z wniosku Skarżących o wydanie w trybie § 5 rozporządzenia Ministra Rolnictwa i

Reform Rolnych z dnia 1 marca 1945 r. w sprawie wykonania dekretu P. z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej (Dz. U. Nr 10, poz. 51 ze zm.; dalej - „rozporządzenie o wykonaniu dekretu o reformie rolnej”) decyzji stwierdzającej, że nieruchomości „Lasy Majątku G.” oraz „Lasy L.”, których właścicielem w dacie przejęcia był S.K., nie podpadały pod działanie art. 2 ust. 1 lit. e powyższego dekretu w części dotyczącej Lasów L., dla których w dacie przejęcia prowadzona była księga wieczysta [...] L. A. Organ administracyjny stwierdził, że wnioskujące nie mają interesu prawnego w występowaniu z żądaniem takiego właśnie stwierdzenia.

Oceniając wniosek o zasiedzenie w zakresie dotyczącym Działek, Sądy obu instancji przyjęły przede wszystkim zgodnie (por. s. 9 uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego w związku ze s. 13-17 uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego), że Skarb Państwa nie nabył własności Działek ani na podstawie dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej (tekst jedn. Dz. U. z 1945 r., Nr 3, poz. 13 ze zm.; dalej - „dekret o reformie rolnej”), ani na podstawie dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 12 grudnia 1944 r. o przejęciu niektórych lasów na własność Skarbu Państwa (Dz. U. Nr 15, poz. 82 ze zm.; dalej - „dekret o przejęciu lasów”).

Swą kompetencję do oceny zastosowania dekretu o reformie rolnej uzasadniły Decyzją Wojewody (...), uwzględniając i aprobuując argumentację wyrażoną w jej uzasadnieniu. Po jej uzupełnieniu stwierdziły, że art. 2 pkt 1 lit. e dekretu o reformie rolnej dotyczył jedynie nieruchomości ziemskich o charakterze rolniczym, a lasów i gruntów leśnych nie można uznać za składniki tychże.

Sądy *meriti* przyjęły też, że wyłączną podstawę upaństwowienia lasów i gruntów leśnych o obszarze ponad 25 ha - a objęta postępowaniem nieruchomości stanowiła las o powierzchni przekraczającej 1000 ha - mógł stanowić dekret o przejęciu lasów, a ocena, czy tak było, należy obecnie wyłącznie do sądów powszechnych. Kwestii tej nie przesądza protokół przejęcia lasów i gruntów leśnych (w tym Protokół), który stanowił jedynie dowód tego, że w stosunku do określonej nieruchomości zastosowane zostały przepisy dekretu o przejęciu lasów. Rozstrzygając tę kwestię, Sądy zwróciły uwagę, że wprowadzie w odniesieniu do nieruchomości Skarżących spełnione są zarówno przedmiotowe jak i podmiotowe

pozytywne przesłanki określone w art. 1 ust. 1 dekretu o przejęciu lasów - przepis ten przewidywał nacjonalizację z mocy prawa lasów i gruntów leśnych o obszarze ponad 25 ha, stanowiących własność lub współwłasność osób fizycznych i prawnych - jednakże objęty skargą Obręb [...]1 podlegał wyłączeniu od znacjonalizowania w oparciu o art. 1 ust. 3 b tego dekretu, gdyż Lasy [...]1 były podzielone na oddziały lub poddziały mniejsze od 25 ha, co stanowiło podział prawny w rozumieniu tego przepisu. Zgodnie bowiem z orzecznictwem Sądu Najwyższego podziałem takim jest każdy „podział dokonany na podstawie prawa, w sposób w nim przewidziany”, bez względu na jego cel. Stąd też użytemu w przepisie pojęciu „parcela” powinno się przypisywać znaczenie potoczne, oznaczające działkę gruntu wydzieloną z większego obszaru, bez konieczności nawiązywania do elementów katastru gruntowego, który traktować można jako jeden z przykładów takiego podziału. *In casu* dokumentacja wprowadzająca - w celu uporządkowania prowadzonej gospodarki leśnej - podział na oddziały i poddziały została sporządzona w wykonaniu obowiązku wynikającego z rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 czerwca 1927 r. o zagospodarowaniu lasów niestanowiących własności Państwa (Dz.U. Nr 57, poz. 504) przez mierniczego przysięgłego, mającego status osoby zaufania publicznego, i zatwierdzona przez organ administracji.

Odrzucając wąską, restrykcyjną wykładnię pojęcia „podziału prawnego”, zrównując je z podziałem katastralnym, Sądy wyjaśniły, że prowadzi ona do głębszego pozbawienia ochrony prawa własności, a tym samym jest sprzeczna z dyrektywą interpretacyjną, nakazującą - w odniesieniu do starszych aktów normatywnych - uwzględniać aktualny kontekst społeczny, ekonomiczny i aksjologiczny, a nie wolę historycznego ustawodawcy.

Sąd Okręgowy zaaprobował też argumentację Sądu pierwszej instancji, która doprowadziła go do wniosku, że Skarb Państwa nie nabył własności Działek przez zasiedzenie (por. s. 12-14 uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego w związku ze s. 18-23 uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji). Wprawdzie od 1945 r. był ich posiadaczem samoistnym, jednakże ze względu na niemożliwość efektywnego dochodzenia przez właścicieli zwrotu nieruchomości bezprawnie przejętej przez Skarb Państwa, istniał niezależny od nich, wywołany

uwarunkowaniami politycznymi obiektywny stan o powszechnym zasięgu oddziaływania, porównywalny ze stanem siły wyższej, powodujący zawieszenie biegu zasiedzenia. Określając zaś, do kiedy ów stan trwał, Sądy wzięły pod uwagę, że ze względu na błędną praktykę rozstrzygania na drodze administracyjnej sporów o podpadanie nieruchomości pod dekret o przyjęciu lasów, sytuacja następców prawnych S.K. pod względem możliwości odzyskania nieruchomości od Skarbu Państwa kształtowała się analogicznie jak sytuacja osób, w przypadku których konieczne do odzyskania nieruchomości było stwierdzenie decyzją administracyjną, że dana nieruchomość nie podlegała działaniu dekretu o reformie rolnej. Wprawdzie w odniesieniu do takich przypadków w zasadzie przyjmuje się, że stan zawieszenia wymiaru sprawiedliwości (art. 121 pkt 4 w związku z art. 175 k.c.) ustał z upływem 31 sierpnia 1980 r., jednakże zawsze niezbędne jest uwzględnienie indywidualnej sytuacji właściciela. Zgodnie zaś z poglądem przyjętym w orzecznictwie możliwość powołania się na siłę wyższą zachodzi m.in. wówczas, gdy właściciel nie podejmował próby odzyskania nieruchomości w ramach dopuszczalnych w danym czasie środków prawnych dlatego, że ze względu na sytuację osobistą lub przynależność do określonej grupy społecznej (w szczególności do grupy właścicieli wielkich posiadłości ziemskich, ziemiaństwa czy osób związanych z politycznym podziemiem) nie uzyskałby korzystnego rozstrzygnięcia (mógł rozsądnie ocenić, że wystąpienie z żądaniem odzyskania utraconej własności było z góry skazane na niepowodzenie), jak również wtedy, gdy występując z żądaniem zwrotu narażałby się albo swoich bliskich na szykany ze strony organów państwa. W ocenie Sądów, taka sytuacja miała miejsce *in casu*, ponieważ indywidualny status Skarżących w postaci przynależności do przedwojennej arystokracji w powiązaniu z faktem, że mieliby dochodzić zwrotu znacznych rozmiarów posiadłości, stanowiącej wówczas przedmiot gospodarczo eksploatowany przez państwo, pozwala uznać fiasko podejmowanych działań za prawdopodobne w stopniu graniczącym z pewnością. Skarżące nie mogły liczyć na wydanie korzystnego rozstrzygnięcia o zwrocie nieruchomości, co dotyczy także okresu po 31 sierpnia 1980 r., ponieważ także sądownictwo administracyjne miało ówczasnie realizować założenia ustrojowe państwa i było upolitycznione. W okresie poprzedniego ustroju nie było w praktyce - przypadki takie nie są Sądowi znane, a

wnioskodawca ich nie wykazał - przypadków zwrotu nieruchomości o cechach odpowiadających nieruchomości objętej skargą na rzecz podmiotów posiadających status zbliżony do statusu skarżących. Ponadto następczynie prawne S.K. mogły realnie obawiać się - także ze względu na wzmożenie represji względem społeczeństwa w okresie stanu wojennego - represji w przypadku domagania się zwrotu własności nieruchomości: A.K. i S.K. mogły obawiać się utraty pracy w instytucjach państwowych, a J.K.F. - pozbawienia jej szansy na kontakt z najbliższymi, w tym z matką. Wszystkie były narażone na możliwość uprzykrzania życia przez organy bezpieczeństwa i nie chciały prowokować tej samej władzy, z ręki której doznały wcześniej represji, dostrzegając przy tym całkowitą bezcelowość występowania o odzyskanie własności. Nie były przekonane o utracie własności, o czym świadczy okoliczność, że E.K. cały czas interesowała się nieruchomością, kontaktowała z przedstawicielami miejscowej ludności, zachowywała dokumenty dotyczące majątku, a gdy tylko nastąpiły przemiany ustrojowe, poczynając od 1990 r. występowała, także w imieniu córek, do różnych organów w celu przejęcia nieruchomości, uzyskując zapewnienie, że trwa oczekiwanie na rozwiązanie sytuacji prawnej dotychczasowych właścicieli.

W konsekwencji Sądy zgodnie uznały dzień 4 czerwca 1989 r., stanowiący datę pierwszych wolnych wyborów po II Wojnie Światowej, za datę rozpoczęcia biegu zasiedzenia na rzecz Skarbu Państwa.

Sądy obu instancji nie miały też wątpliwości co do tego, że *in casu* Skarb Państwa był posiadaczem w złej wierze i że w związku z tym przed wystąpieniem ze skargą o wznowienie postępowania (czynność ta przerwała bieg zasiedzenia, stosownie do treści art. 123 § 1 k.c.) nie upłynął wymagany dla zasiedzenia 30-letni okres. W tej kwestii Sąd Rejonowy wskazał, że ustalenie przez osoby działające za Skarb Państwa właściciela nieruchomości nie mogło nastręczać trudności w świetle faktu istnienia księgi wieczystej, szeregu dokumentów urzędowych dotyczących nieruchomości, jak również powszechnej na tym terenie wiedzy o prawowitym właścicielu. Skarb Państwa musiał zatem wiedzieć, że nie jest właścicielem rzeczy, a jeżeli tak nie było, to tylko na skutek rażącego niedbalstwa.

Skargę kasacyjną od postanowienia Sądu Okręgowego wniósł Skarb Państwa, zaskarżając je w całości. Zarzucił naruszenie prawa materialnego, tj. art.

121 pkt 4 w związku z art. 175 i z art. 172 § 1 i 2 k.c., art. 172 § 1 i 2 w związku z art. 175 k.c. (art. 172 § 1 w związku z art. 7 k.c.), jak również naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 234 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. w związku z art. 7 k.c. Wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia Sądu Okręgowego w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temu Sądowi, jak również o orzeczenie o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W skardze kasacyjnej Skarb Państwa nie powołał się na nieważność postępowania przed Sądem drugiej instancji. Tym niemniej, rozpatrując tę kwestię z urzędu (por. art. 398¹³ § 1 k.p.c.), Sąd Najwyższy doszedł do wniosku, że nieważność taka nie zachodzi, mimo iż zgodnie z art. 7 ust. 2 pkt 2 lit. b ustawy z dnia 15 grudnia 2016 r. o Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej (tekst jedn. Dz. U. z 2020, poz. 762 ze zm.; dalej - „uPGRP”) zastępstwo Skarbu Państwa wykonywane przez Prokuratorię Generalną jest obowiązkowe do zakończenia sprawy m.in. w sprawach o stwierdzenie zasiedzenia, jeżeli wartość przedmiotu sprawy przekracza kwotę 1 000 000 zł, wartość przedmiotu zaskarżenia została określona w apelacji – podobnie jak w skardze o wznowienie postępowania i odpowiedzi na nią - na kwotę 1.225.000 zł (i nie była w toku postępowania kwestionowana), a w postępowaniu apelacyjnym, podobnie jak w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, Skarb Państwa nie był zastępowany przez Prokuratorię, lecz pełnomocnika ustanowionego przez Państwowe Gospodarstwo Leśne - Lasy Państwowe Nadleśnictwo G. jako jednostkę organizacyjną Skarbu Państwa (*statio fisci*). Sąd bowiem uznał, że postępowanie wznowione w niniejszej sprawie stanowiło w istocie kontynuację pierwotnego postępowania przed Sądem pierwszej instancji (Ns (...)), a obowiązujący w dniu wniesienia skargi o wznowienie postępowania art. 83 ust. 1 ustawy z dnia 8 lipca 2005 r. o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa (Dz. U. Nr 169, poz. 1417 ze zm.) stanowił, iż „Sprawy wszczęte przed właściwym sądem, trybunałem lub innym organem orzekającym przed dniem wejścia w życie ustawy, w których zgodnie z jej przepisami, po dniu wejścia w życie ustawy, zastępstwo procesowe Skarbu Państwa przez Prokuratorię Generalną jest obowiązkowe, są prowadzone na dotychczasowych zasadach”. Zarazem Sąd Najwyższy przyjął, że zasadzie kontynuacji hołduje również art. 123 ust. 1 uPGRP

przewidujący, że „W sprawach, w których czynności zastępstwa przed dniem wejścia w życie ustawy wykonywała Prokuratoria Generalna Skarbu Państwa zastępstwo wykonuje Prokuratoria Generalna”. Tym samym przychylił się też do wyrażonego w piśmiennictwie stanowiska, że przepis ten wprowadza odstępstwo od zasady bezpośredniego stosowania ustawy nowej w zakresie zadań dotychczas wykonywanych przez Prokuratorię Generalną Skarbu Państwa i zakłada pozostawienie w gestii *stationes fisci* spraw, w których Prokuratoria nie wykonywała dotychczas zastępstwa.

Sformułowany w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 121 pkt 4 w związku z art. 175 i z art. 172 § 1 i 2 k.c. zmierza do zakwestionowania zgodnego stanowiska Sądów obu instancji, że *in casu* zasiedzenie Działek przez Skarb Państwa nie biegło aż do dnia 4 czerwca 1989 r. Zdaniem skarżącego, Sądy przyjęły, że do tego dnia istniał spowodowany przyczynami ustrojowymi stan siły wyższej, co uniemożliwiało dochodzenie prawa własności uczestniczkom postępowania, choć nie wykazały one, iż podejmowały jakiegokolwiek działania w celu odzyskania nieruchomości przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw tego rodzaju (nie próbowały np. dochodzić wydania nieruchomości lub kwestionować przed Naczelnym Sądem Administracyjnym skuteczności przejęcia nieruchomości na podstawie dekretu o przejęciu lasów) - w latach osiemdziesiątych zaś takie działania były podejmowane przed inne osoby, w podobnej sytuacji prawnej - tudzież że w danym stanie faktycznym w ówczesnych warunkach ustrojowych nie mogły skutecznie dochodzić roszczenia. Skarb Państwa zwrócił uwagę, że ustalenie zaistnienia stanu siły wyższej wymaga wysoce zindywidualizowanej, obiektywnej oceny i nie może wynikać jedynie z twierdzeń osoby uprawnionej. Tymczasem Sądy powołały się tylko na polityczny cel dekretów o reformie rolnej i przejęciu lasów oraz pochodzenie klasowe spadkobierczyń S.K. i zakwestionowały znaczenie wprowadzenia sądownictwa administracyjnego ze względu na dalsze obowiązywanie założeń ustrojowych państwa. Tym samym uznały, że właściciel nie musi wykazywać, iż próbował dochodzić roszczenia lub że go nie dochodził ze względu na prześladowania polityczne. Zdaniem skarżącego, taka wykładnia „całkowicie abstrahuje od okoliczności konkretnej sprawy i powoduje, że zaistnienie stanu siły wyższej

należałoby przyjąć wobec wszystkich właścicieli”, co wypacza sens uchwały pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 26 października 2007 r., III CZP 30/07 (OSNC 2008, nr 5, poz. 43). Ponadto w sprawie ustalono, że jednej ze Skarżących pozwolono w latach 60-tych, podczas studiów, wyjechać do Francji, że mogła być ona swobodnie odwiedzana przez matkę i że w okresie PRL Panie nie doznały żadnych prześladowań z uwagi na swoje pochodzenie społeczne. Do 2011 r., a więc także po 1989 r., nie podejmowały żadnych działań, zdając sobie sprawę z faktu, że przedwojenny majątek rodziny podlegał zgodnie z prawem nacjonalizacji.

Rozpatrując przedstawiony zarzut, należy przypomnieć, że w powołanej przez skarżącego uchwale pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 26 października 2007 r., III CZP 30/07, wskazano, iż wprowadzie władanie cudzą nieruchomością przez Skarb Państwa uzyskane w ramach sprawowania władztwa publicznego może być posiadaniem samoistnym prowadzącym do zasiedzenia, jednakże zasiedzenie nie bieгло, „jeżeli właściciel nie mógł skutecznie dochodzić wydania nieruchomości (art. 121 pkt 4 w związku z art. 175 k.c.)”. Wyjaśniając zaś, jakie muszą być spełnione przesłanki do przyjęcia takiej sytuacji, Sąd Najwyższy stwierdził, że chodzi o niezależny od właściciela, wywołany uwarunkowaniami politycznymi, obiektywny, o powszechnym zasięgu oddziaływania „stan niemożności skutecznego dochodzenia na drodze prawnej wydania nieruchomości”. Za kluczową uznał przy tym „realną możliwość podejmowania przez właściciela, w okresie biegu zasiedzenia, działań zmierzających do odzyskania przedmiotu własności” i zauważył, że takiej „realnej możliwości skutecznego dochodzenia wydania nieruchomości właściciel mógł być pozbawiony na skutek uwarunkowań o silnym zabarwieniu politycznym”. Zarazem Sąd Najwyższy zastrzegł, że przeszkoda uniemożliwiająca rozpoczęcie lub powodująca zawieszenie biegu zasiedzenia powinna mieć charakter obiektywny w tym znaczeniu, iż chwilę jej powstania i ustania określają obiektywne okoliczności (powstanie i ustanie powszechnego oddziaływania przeszkody), niezależne od zachowania się osoby, którą przeszkoda dotknęła, a ocena tej kwestii musi być pozostawiona sądowi orzekającemu w konkretnej sprawie. Sąd ten powinien mieć na względzie, że zastosowanie art. 121 pkt 4 w związku z art. 175 k.c. w omawianych sytuacjach jest uzasadnione tylko w razie ustalenia, iż „osoba

uprawniona do skutecznego dochodzenia roszczenia o wydanie nieruchomości rzeczywiście była tej możliwości pozbawiona”. Takie ustalenie nie może być dokonane wyłącznie na podstawie twierdzeń osoby uprawnionej, lecz konieczne jest wykazanie, że w ówczesnych warunkach ustrojowych i w stanie prawnym wówczas obowiązującym „skuteczne dochodzenie roszczenia nie było możliwe bądź ze względu na niedostępność środków prawnych, które pozwoliłyby podważyć wadliwe akty władzy publicznej, bądź ze względu na to, że powszechna praktyka stosowania obowiązujących wówczas przepisów - obiektywnie biorąc - nie stwarzała realnych szans uzyskania korzystnego dla uprawnionego rozstrzygnięcia”.

Zarówno zatem z samej tezy uchwały, jak i jej uzasadnienia, wynika wyraźnie, że dla zawieszenia biegu zasiedzenia z przyczyn politycznych decydujące jest to, czy obiektywnie rzecz biorąc, przy uwzględnieniu stanu prawnego i powszechnej praktyki jego stosowania, właściciel miał realną możliwość skutecznego dochodzenia na drodze prawnej wydania nieruchomości, tzn. istniała realna szansa na uzyskanie korzystnego dlań rozstrzygnięcia.

W późniejszym orzecznictwie Sądu Najwyższego wyjaśniono też, że stwierdzenie owego stanu musi się opierać na ocenie indywidualnej sytuacji właściciela, i że w PRL stan taki mógł być w szczególności wynikiem niemającej podstaw prawnych praktyki wyłączania niektórych spraw z drogi sądowej i rozpoznawania ich w postępowaniu administracyjnym, niedostępności środków prawnych pozwalających skutecznie podważyć wadliwe decyzje administracyjne (brak sądowej kontroli decyzji administracyjnych), przynależności właściciela do grupy osób dyskryminowanych lub represjonowanych z przyczyn polityczno-ustrojowych i ówczesnej powszechnej praktyki stosowania prawa niezapewniającej tym osobom realnych możliwości uzyskania korzystnego rozstrzygnięcia (por. np. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 31 sierpnia 2018 r., I CSK 302/18, niepubl. oraz z dnia 17 stycznia 2019 r., IV CSK 535/17, niepubl. i IV CSK 537/17, OSNC-ZD 2020, z. 1, poz. 15). Wyjaśniono również, że brak aktywności właściciela, przejawiającej się w próbach odzyskania nieruchomości, nie sprzeciwia się zastosowaniu art. 121 pkt 4 w związku z art. 175 k.c. (i ich wcześniejszych odpowiedników), gdy w danej sytuacji efektywność ewentualnych działań właściciela była mało prawdopodobna (por. postanowienia Sądu Najwyższego

z dnia 17 stycznia 2019 r., IV CSK 537/17 i z dnia 29 lipca 2021 r., IV CSKP 64/21, niepubl.). W odniesieniu do przypadków, w których do odzyskania od Skarbu Państwa nieruchomości przez byłego właściciela lub jego następców prawnych konieczne było wyeliminowanie z obrotu prawnego ostatecznej decyzji orzekającej o przejściu własności nieruchomości na Skarb Państwa lub stwierdzenie decyzją administracyjną, że dana nieruchomość nie podlegała działaniu aktu normatywnego przewidującego nacjonalizację *ex lege*, przyjmowany jest szeroko w orzecznictwie pogląd, że stan powodujący zawieszenie biegu terminu zasiedzenia na podstawie art. 121 pkt 4 k.c. lub jego wcześniejszych odpowiedników, istniał w zasadzie do 31 sierpnia 1980 r., tj. do dnia poprzedzającego dzień, w którym otworzyła się możliwość sądowej kontroli decyzji administracyjnych, wskutek powstania sądownictwa administracyjnego (por. np. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 31 sierpnia 2018 r., I CSK 302/18, z dnia 17 stycznia 2019 r., IV CSK 535/17 i IV CSK 537/17 oraz z dnia 29 lipca 2021 r., IV CSKP 64/21 i tam przywoływane orzecznictwo). Tym niemniej także w tych sprawach zastrzega się, że decydujące są każdorazowo okoliczności konkretnego przypadku, w związku z czym nie można wykluczyć stwierdzenia późniejszej od dnia ustanowienia sądownictwa administracyjnego końcowej daty istnienia takiego stanu, a nawet uznania za tę datę dopiero 4 czerwca 1989 r. (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 2019 r., IV CSK 535/17 i z dnia 7 czerwca 2019 r., I CSK 741/18, niepubl.). Datę 4 czerwca 1989 r. uznano też za graniczną w odniesieniu do roszczeń właścicieli objętych akcją "Wisła", którzy nie zostali wyrzuci ze swego władztwa na podstawie bezprawnej decyzji administracyjnej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2017 r., III CSK 221/16, niepubl.). Z drugiej strony przyjęto, że nie można zakładać, iż do dnia 4 czerwca 1989 r. wszyscy obywatele byli, co do zasady, pozbawieni możliwości wysuwania roszczeń windykacyjnych lub odszkodowawczych, związanych z ich nieruchomościami, pozostającymi bezpodstawnie we władaniu Skarbu Państwa, a dla oceny, iż w okolicznościach danego przypadku mogło być inaczej, istotne mogą być doświadczone przez właścicieli (ich rodzin, następców prawnych) represje lub ich uzasadniona obawa, które realnie mogły powstrzymać ich przed

dochodzeniem zwrotu nieruchomości (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2018 r., II CSK 628/17, niepubl.).

Wbrew zarzutom skarżącego nie można uznać, że Sąd Okręgowy pominął przedstawiony dorobek Sądu Najwyższego i w okolicznościach sprawy błędnie zastosował art. 121 pkt 4 w związku z art. 175 k.c. w odniesieniu do okresu od 1 września 1980 r. do 4 czerwca 1989 r. Kierując się bowiem tym dorobkiem zwrócił uwagę nie tylko na ogólne uwarunkowania polityczne właściwe dla tego okresu, których nie podważyło wprowadzenie sądownictwa administracyjnego, ale miał również na względzie indywidualne okoliczności podmiotowo-przedmiotowe sprawy, tj. przynależność spadkobierców S.K. do przedwojennej arystokracji, indywidualne, powojenne losy jego następców prawnych, oraz znaczny rozmiar spornej posiadłości i jego gospodarczą eksploatację przez państwo. Okoliczności te doprowadziły Sąd do wniosku, że właściciele Działek mogli rozsądnie oceniać, iż wystąpienie z żądaniem odzyskania utraconej własności było z jednej strony z góry skazane na niepowodzenie (fiasko starań graniczyło z pewnością) - w praktyce nie było przypadków zwrotu nieruchomości o cechach odpowiadających nieruchomości objętej skargą na rzecz podmiotów posiadających status zbliżony do statusu skarżących - a z drugiej strony narażałoby ich na szykany (określone indywidualnie przez Sąd) ze strony organów państwa, co mogło być źródłem rzeczywistych, uzasadnionych obaw. Stosownie zaś do poczynionych w sprawie ustaleń, przed zmianami ustrojowymi zapoczątkowanymi w 1989 r. następczynie prawne S.K. nie występowały o zwrot majątku właśnie z obawy przed szykanami ze strony władz oraz ze względu na przeświadczenie o całkowitej bezskuteczności podejmowania takich prób.

Rozumowanie to nie nasuwa zastrzeżeń, a przeciwstawiona mu w skardze kasacyjnej argumentacja Skarbu Państwa nie może być uznana za wystarczającą do jego zakwestionowania, co nakazuje uznać zarzut naruszenia art. 121 pkt 4 w związku z art. 175 i z art. 172 § 1 i 2 k.c. za bezzasadny.

Z kolei zarzucane w skardze kasacyjnej naruszenie art. 234 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. w związku z art. 7 k.c. miało zdaniem wnioskodawcy polegać na pominięciu przez Sąd drugiej instancji wiążącego go domniemania prawnego dobrej wiary, wynikającego z art. 7 k.c. Domniemanie to bowiem oznacza, że ciężar

wykazania złej wiary Skarbu Państwa spoczywał na uczestniczkach postępowania. Tymczasem kwestii tej – a więc oceny dowodów strony zaprzeczającej dobrej wierze, pojęcia dobrej wiary i skutków domniemania - Sąd odwoławczy w ogóle nie rozważył, a uzasadnienie postanowienia jest w tym zakresie ograniczone do jednego zdania stwierdzającego, że w realiach niniejszej sprawy nie można uznać, iż Skarb Państwa objął nieruchomości w posiadanie w dobrej wierze. Nie ma zaś podstaw do przyjęcia *a priori* założenia co do złej wiary Skarbu Państwa przy przejmowaniu nieruchomości w związku z wydaniem nacjonalizacyjnych aktów prawnych lub indywidualnych decyzji administracyjnych. Zwłaszcza *in casu*, zważywszy, że obszar przejętego majątku - ponad tysiąc hektarów lasu, w ocenie przeciętnego funkcjonariusza Skarbu Państwa w latach czterdziestych, obiektywnie wyczerpywał przesłanki wielkoobszarowego majątku podlegającego nacjonalizacji.

Uzasadniając swe stanowisko, Skarżący podniósł także zarzut naruszenia z art. 172 § 1 w związku z art. 7 k.c. przez uznanie, że wpis w księdze wieczystej przedwojennych właścicieli nieruchomości wyłącza dobrą wiarę Skarbu Państwa przy objęciu w posiadanie nieruchomości w wykonaniu dekretu o przejęciu lasów, podczas gdy Skarb Państwa nabywał własność nieruchomości leśnych o powierzchni większej niż 25 ha z mocy samego prawa, w dniu wejścia w życie tego dekretu, w związku z czym wiedza co do tożsamości poprzednich, przedwojennych właścicieli, choćby wynikająca z księgi wieczystej, nie mogła mieć znaczenia dla uzasadnionego przekonania o nacjonalizacji nieruchomości o powierzchni wielokrotnie przekraczającej minimalną powierzchnię określoną w dekrete.

Rozważając racje przytoczone przez skarżącego, trzeba najpierw stwierdzić, że stanowisko Sądów obu instancji w kwestii złej wiary Skarbu Państwa było rzeczywiście niezwykle lakoniczne. Jednozdaniowa wzmianka Sądu Okręgowego, że „Na gruncie realiów rozpatrywanej sprawy nie może budzić wątpliwości konieczność przyjęcia po stronie zasiadającego złej wiary”, nie pozwala nawet stwierdzić, jakie istotne okoliczności składały się na owe realia. Kwestii zaś z pewnością nie można uznać za oczywistą, zważywszy choćby niejasność ustaleń co do okoliczności objęcia Działek w posiadanie przez Skarb Państwa. Z ustaleń tych wynika jedynie, że sporny majątek został przejęty przez organy

nowotworzonego państwa polskiego już wiosną 1945 r. i że od 1945 r. lasy Obrębu [...]1 znajdowały się w nieprzerwanym władaniu Skarbu Państwa, początkowo w zarządzie Nadleśnictwa Z.. Nie wynika zaś z nich, czy podstawą przejęcia był dekret o reformie rolnej czy dekret o przejęciu lasów. Wzmianka o pierwotnym zarządzie Nadleśnictwa Z. oraz leśny charakter nieruchomości sugeruje, że Działki zostały przejęte jako leśne na podstawie dekretu o przejęciu lasów i takie założenie przyjął też Wojewoda (...), wydając Decyzję z dnia 13 stycznia 2014 r. (por. k. 491). Tę samą sugestię zawiera teza Sądu - dotycząca, jak się zdaje, również Protokołu - że protokoły przejęcia lasów stanowiły jedynie dowód tego, iż w stosunku do określonej nieruchomości zastosowane zostały przepisy dekretu o przejęciu lasów. Z drugiej jednak strony nie sposób abstrahować od tego, że - zgodnie z ustaleniami - objęcie przez Skarb Państwa spornej nieruchomości w posiadanie samoistne nastąpiło już w 1945 r., a Protokół pochodził z 1947 r. Ponadto treść Protokołu może wskazywać, że nieruchomość ta była pierwotnie przejęta na podstawie dekretu o reformie rolnej, a dopiero później (w dniu 14 maja 1947 r.) przekazana przez Komisarza Ziemskiego pod zarząd Administracji Lasów Państwowych. Wątpliwości te były też udziałem Skarżących, które wskazywały, że urzędnicy państwowi tak sformułowali wstępną treść protokołu, „żeby wręcz stwarzać wrażenie, że teren został przejęty na obu dekretach nacjonalizacyjnych” (por. s. 22 załącznika do protokołu rozprawy z dnia 15 listopada 2017 r. - k. 787 i s. 9 odpowiedzi na skargę kasacyjną).

Wyjaśnienie tej kwestii ma istotne znaczenie dla oceny „wiary” wnioskodawcy, gdyż w orzecznictwie rozstrzygnięto już nie tylko, że o dobrej albo złej wierze decyduje to, czy w chwili objęcia nieruchomości w posiadanie samoistne Skarb Państwa wiedział albo powinien był wiedzieć, iż nie jest ich właścicielem (w tym, że nie podpadały one pod stosowany akt nacjonalizacyjny), ale również, że jeżeli państwowe jednostki zarządzające nieruchomością zmieniały się, rozstrzygająca jest świadomość osób kierujących wykonywaniem zadań tej z nich, która jako pierwsza objęła nieruchomość we władanie, z chwili tego objęcia (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 2019 r., IV CSK 535/17). Oznacza to, że jeśli podstawą pierwotnego przejęcia gruntu miał być art. 2 ust. 1 lit. e dekretu o reformie rolnej, kluczowa jest ocena, czy w okolicznościach

konkretnego przypadku osoby przejmujące nieruchomość za Skarb Państwa pozostawały w błędnym, ale usprawiedliwionym okolicznościami przekonaniu, iż spełnia ona określone w tym przepisie wymagania obszarowe i nadaje się do wykorzystania na cele, które przyświecały reformie rolnej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 marca 2017 r., IV CSK 261/16, niepubl., gdzie wskazano również, że same wady protokołu przejęcia nie muszą mieć w tym zakresie znaczenia rozstrzygającego). Jeżeli zaś ową podstawę miał stanowić art. 1 ust. 1 dekretu o przejęciu lasów, istotne jest, czy osoba reprezentująca Skarbu Państwa miała usprawiedliwione podstawy nie tylko, by sądzić, że spełnione są przesłanki nacjonalizacji określone w tym przepisie, ale także, by przyjąć, iż nie zachodziły przesłanki wskazane w art. 1 ust. 3 lit. b tego dekretu, który stanowił, że nacjonalizacja nie dotyczyła lasów i gruntów leśnych (m.in.) podzielonych prawnie lub faktycznie przed dniem 1-go września 1939 r. na parcele nie większe niż 25 ha, a stanowiących własność osób fizycznych, grunty których nie są objęte przepisami artykułu 2 lit. e) Dekretu o reformie rolnej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 lipca 2021 r., IV CSKP 64/21). W tym kontekście nie bez znaczenia może być okoliczność, że nawet obecnie art. 1 ust. 3 lit. b dekretu o przejęciu lasów nie jest interpretowany w sposób w pełni jednolity (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 października 2017 r., II CSK 187/17, niepubl. i z dnia 12 grudnia 2017 r., IV CSK 718/16, niepubl. oraz tam przywoływane orzecznictwo).

W tym świetle - jak również w świetle poczynionych w sprawie ustaleń i argumentacji Sądu Okręgowego - trzeba stwierdzić, że ocena tego Sądu co do złej wiary Skarbu Państwa była przedwczesna i przez to nieprawidłowa, jak również uznać dotyczące tej kwestii zarzuty skarżącego za zasadne. Jest tak również przy założeniu, że jednozdaniowa wzmianka Sądu odwoławczego o złej wierze Skarbu Państwa stanowi wyraz aprobaty dla poglądu Sądu pierwszej instancji, który przyjął, iż Skarb Państwa musiał wiedzieć, że nie jest właścicielem nieruchomości, a jeżeli tak nie było, to tylko na skutek rażącego niedbalstwa, ponieważ ustalenie właściciela nieruchomości nie mogło nastręczać trudności „w świetle faktu istnienia księgi wieczystej, szeregu dokumentów urzędowych dotyczących nieruchomości, jak również powszechnej na tym terenie wiedzy o prawowym właścicielu”. Argumentacja ta bowiem – co trafnie wytknął skarżący - całkowicie abstrahuje od

kluczowej kwestii, czy w chwili objęcia spornej nieruchomości w posiadanie samoistne Skarb Państwa miał usprawiedliwione podstawy, by sądzić, że podpadała ona pod działanie aktu nacjonalizacyjnego, mającego uzasadniać jej przejęcie.

Z tych względów, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

jw